Nro. 54.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 7. Lipca 1815.

Traktat dodatkowy

między Dworami Wiédeńskim, Petersburgskim i Berlińskim, *względem uznania Miasta* Krakowa *wraz z iego terrytoriium za Miasto wolne i ustanowienia iego Konstytucyi; zawarty w* Wiédniu *dnia 3go Maia* 1815.

W Imię Przenayświętszey i Nierozdzielnéy Tróycy.

N. Cesarz Austryacki, N. Imperator Wszech Rossyi i N. Król Pruski postanowiwszy przywieśdź do skutku Artykuł wzaiemnych swych traktatów, tyczący się neutralności, wolności i niepodległości Miasta Krakowa i należącego doń terrytoriium, mianowali dla spełnienia tych swoich życzliwych zamiarów:

N. Cesarz Austryacki Pana Klemensa Wacława Lotara Xiążęcia Metterich-Winneburg-Ochsenhausen, (*tu następuią wyszczególnione iuż, w umieszczoney w przeszłym Nrze Gazety naszéy Umowie, ordery i tytuły iego*) Ministra Stanu, Konferencyi, tudzież Ministra interessów zagranicznych i piérwszego swoiego Pełnomocnika na Kongressie.

N. Imperator Wszech Rossyi Pana Jędrzeia Hrabiego Razumowskiego, swego aktualnego taynego Radcę, (*tu następuią wyszczególnione iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy ordery iego*), piérwszego swoiego Pełnomocnika na Kongressie.

A N. Krol Pruski Xięcia Jmci Hardenberga, swoiego Kanclerza Stanu, Kawalera wielkiego orderu czarnego i czerwonego Orła, Johannitów i Pruskiego Krzyża żelaznego; Rossyyskiego S. Jędrzeia, S. Alexandra Newskiego i S. Anny piérwszéy klassy; W. Krzyża Węgierskiego orderu S. Szczepana, W. Orła Legii honorowéy, Hiszpańskiego W. Krzyża S. Karola, Sardyńskiego orderu Zwiastowania, Szwedzkiego Serafinów, Duńskiego Słonia, Wirtembergskiego złotego Orła i wielu innych, piérwszego Pełnomocnika Jego Król. Mości na Kongressie.

Którzy, po wymianie swoich, w dobrym i należytym kształcie znalezionych pełnomocnictw, zawarli, podpisali i ustanowili następuiące artykuły:

I. Miasto Kraków wraz ze swoiém terrytoriium, ma bydź na wieczne czasy, iako wolne, niepodległe i w ścisłem znaczeniu neutralne, pod opieką trzech Wysokich umawiaiących się Mocarstw zostaiące Miasto uważane.

II. Terrytoriium wolnego Miasta Krakowa ma bydź na lewym brzegu Wisły odgraniczone liniią, która się ode wsi Wolicy, przy uyściu blisko téy wsi płynącego, i w Wisłę wpadaiącego potoku zaczyna, i nad tymże potokiem przez Cło, Kościelniki aż do Czulic tym sposobem w górę idzie, że te wsie do terrytoriium wolnego miasta Krakowa należą. Z tamtąd ta liniia od granic tych wsi, przez Dziekanowice, Garlice, Tomaszow, Karniowice, które to mieysca także do terrytoriium Krakowa należą, aż do owego ciągnie się punktu, gdzie iest początek dzielącéy Powiat Krzeszowicki od Olkuskiego granicy. Z tamtąd iśdź będzie takowa wzdłuż dzielącéy oba te Powiaty granicy, i skończy się na granicy Szląska Pruskiego.

III. N. Cesarz Austryacki będąc skłonnym z swey strony przyłożyć się do wszystkiego, co tylko obustronne handlowe stosunki i dobrą sąsiedzką zgodę między Galicyą i wolném Miastem Krakowem ułatwić może, nadaie swemu z téy strony rzéki leżącemu miastu Podgórzu na wiecz-

nę czasy te same przywileie wolnego handlowego miasta, iakie Austryackie pograniczne Miasto Brody posiada. Wolność ta handlu ma się w obwodzie 500 sążni, licząc od rogatek przedmieść Podgórza, rozciągać. W skutku tego nazawsze trwać maiącego faworu, przez który iednakże w żadnym przypadku prawo naywyższego władztwa J. C. K. Apostolskiey Mości naruszeném bydź nie może, maią bydź Komory celne zewnątrz oznaczonego obwodu ustanowione, i nie będą się w nim żadne woienne znaydywać założenia, przez któreby neutralność Krakowa zagrożoną, lub wolność handlu, którey J. C. K. Apostolska Mość chce dać używać miasta swoiemu Podgorzu i obwodowi iego, ograniczoną bydź mogła.

IV. W skutku tego faworu postanowił N. Cesarz Austryacki dozwolić także miastu Krakowu, aby swe mosty opierało o też same mieysca prawego brzegu Wisły, w których utrzymywać ma zawsze związki swoie z Podgórzem, i aby przywiązywało tamże statki swoie. Utrzymywanie brzegów mieysc owych, gdzie iego mosty są oparte, lub umocnione, należeć będzie do miasta Krakowa. Ma także bydź obowiązanem do utrzymywania mostów, łodzi i promów w téy czasu porze, kiedy mosty zostać się nie mogą. Na przypadek, ieśliby w tym względzie iakowe opuszczenie, niedbałość, lub zła wola się okazały, zgodzą się Wysokie umawiaiące Dwory, po należytém takowéy rzeczy roztrząśnieniu, na zaprowadzenie kosztem Miasta takowego zarządu, przez któryby podobnemu nadużyciu zapobiedz można było.

V. Zaraz po nastąpioném podpisaniu nineyszéy Umowy, mianowaną będzie z równéy liczby Kommissarzy i Inżyniierów złożona cywilno-woyskowa Kommissya, dla pociągnienia w mieyscu linii demarkacyynéy, postawienia słupów granicznych, oznaczenia kątów i wypukłości, i odrysowania mappy z opisaniem mieyscowości tym końcem, aby w tym względzie żadna na przyszłość zawada lub wątpliwość nie powstała. Słupy, któremi terrytoriium Krakowa odgraniczone będzie, muszą bydź numerowane i herbem graniczącego Mocarstwa, iako też i wolnego Miasta Krakowa opatrzone. Ponieważ koryto Wisły tworzy granicę między Państwem Austryackiem i terrytoriium Krakowa, przeto Austryackie słupy graniczne wystawione będą na prawym brzegu téy rzéki. Obwód ogłoszonego wolném dla handlu terrytoriium Podgórza, będzie osobnemi, herbem Austryackim i napisem: „*Wolny okręg dla handlu*" opatrzonemi słupami oznaczonym.

VI. Te trzy Dwory obowiązuią się utrzymać neutralność wolnego miasta Krakowa, oraz terrytoriium iego, i mieć ią pod swoią opieką. Żadna siła zbroyna nie powinna nigdy, pod żadnym pozorem, wkraczać do tego miasta, lub na ziemię iego.

Za to zaś rozumie się samo przez się, i wyraźnie się zastrzega, ażeby w wolném Mieście Krakowie i na iego terrytoriium zbiegi, dezertery, lub od sądowey Władzy do odpowiedzialności pociągnieni ludzie z Kraiu, należącego do iednego z trzech umawiaiących się Mocarstw, schronienia i opieki nie znaydowali, lecz na uczynione od tyczącéy się Władzy żądanie aresztowani i niezwłocznie pod dobrą wartą téy straży wydani byli, która sobie odebranie ich na granicy polecone mieć będzie.

VII. Ponieważ te trzy Dwory przeznaczoną dla wolnego Miasta Krakowa i iego terrytoriium Konstytucyę, która się tu iako część uzupełniaiąca do ninieyszych Artykułów dołącza, potwierdziły, przeto biorą tę Konstytucyę pod swoią wspólną opiekę. Prócz tego obowiązuie się każdy Dwor wysłać do Krakowa Kommissarza swoiego, który pospołu z ustanowioną na czas pewny, szczególniéy z Urzędników publicznych lub Mężów nieskażoney sławy złożoną Kommissyą, pracować będzie. Każde z trzech Mocarstw obierze tym końcem iednego Kandydata z trzech klass, to iest ze Szlachty, Duchowieństwa, lub trzeciego stanu. Prezydencya na téy Kommissyi zmieniać się będzie co tydzień przez iednego z Kommissarzy trzech Dworów. Losowanie rozstrzygnie przodkowanie, a Prezes téy Kommissyi używać będzie wszystkich z tytułem tym połączonych praw i dystynkcyi. Ta Kommissya zatrudni się bliższym rozbiorem wspomnianych zasad konstytucyynych i zastosowaniem onychże. Ona także mianować będzie w równy sposób publicznych Urzędników z wyłączeniem tych, co od Wysokich umawiaiących się Stron, które tym razem wybór niektórych znaiomych osób sobie zachowały, dla Senatu mianowanymi zostali. Taż Kommissya przywiedzie takoż do wykonania nową Konstytucyę wolnego Miasta Krakowa i terrytoriium iego. Jéy nakoniec będzie obowiązkiem i staraniem zasięgnąć dokładną znaiomość o teraźnieyszéy Administracyi aż

do chwili, w którey tymczasowy stan rzeczy ustanie, dla przedsięwzięcia w niey takiéy odmiany, iakieyby dobro powszechne wymagać mogło.

VIII, Konstytucya wolnego Miasta Krakowa i iego terrytoriium nie nadaie mu prawa tworzenia Urzędów celnych lub pobierania ceł. Dozwala mu się iednakże pobieranie opłaty od rogatek i mostów.

IX. Dla osiągnienia potrzebnéy iednostayności w opłacie od drog i mostów, zaprowadzić się maiącéy przez wolne Miasto Kraków w sprawiedliwym stosunku z ciężarami iego, postanowiono nakazać wspomnianéy w Artykule VII. Kommissyi ułożenie stałey i wspólnéy taryfy. Taryfa ta iednakże może bydź tylko do ładunku i użytego do ciężarów, lub innego bydła, ale nie do osób zastosowaną, wyłączaiąc te czasu pory, w których łodziami przez rzekę przeprawiać się koniecznie potrzeba. Komory celne wolnego Miasta Krakowa utworzone będą na lewym brzegu Wisły.

Ta sama Kommissya zatrudni się także oznaczeniem zasad, ściągaiących się do stopy menniczněy.

X. Wszystkie prawa, zobowiązania się, korzyści i prerogatywy, na które się umawiaiące Mocarstwa względem obopolnych Poddanych (*Sujets mixtes*), amnestyi, wolności handlu i żeglugi, w zawartych pod dniem dziesieyszym Umowach zgodziły, stosuią się takoż i do wolnego Miasta Krakowa i terrytoriium iego. Ażeby nadto opatrywanie w żywność Miasta i terrytoriium Krakowa ułatwić, postanowiły te trzy Dwory nie kłaśdź żadnéy zawody wolnemu tam dowozowi drzewa, węgli i piérwszych do życia potrzebnych przedmiotów.

XI. Będzie ustanowiona Kommissya dla urządzenia w posiadłościach Duchowieństwa i Fiskusa, prawa własności i obowiązków włościan w taki sposób, iaki będzie nayStosownieyszy dla polepszenia losu tych ostatnich.

XII. Miasto wolne Kraków zatrzyma dla siebie i swego terrytoriium przywiley poczt. Zastrzega siebie iednakże każdy z trzech Dworów prawo, ieśli to za potrzebne uzna, ustanowienia swego własnego pocztowego Urzędu dla prędszego expedyiowania listów odchodzących do Państw iego, albo z nich przychodzących, lub też utrzymywania Sekretarza przy Urzędzie pocztowym Krakowskim z obowiązkiem dozoru nad takową expedycyą. Co się tycze kosztów expedycyi przechodzących przez Kray, lub przeznaczonych dla niego listów, wyda wspólnie wzmiankowana w Artykule VII. Kommissya, potrzebne urządzenia.

XIII. Wszystko, co w wolnem Mieście Krakowie i terrytoriium iego było narodową własnością Xięstwa Warszawskiego, należeć będzie w przyszłości iako własność do tego wolnego Miasta. Własność ta narodowa stanowić będzie przychodowy fundusz iego, a dochody z onego użytemi będą na utrzymanie Akademii i innych literackich Instytutów, szczególniey zaś na polepszenie publicznéy edukacyi. Dochód z rogatek i opłat mostowych użytym zostanie według przeznaczenia swoiego na utrzymywanie mostów i dróg publicznych tak w Krakowie, iako też i terrytoriium iego. Administracya będzie odpowiedzialną za tę tak istotną dla handlu i związków część służby publicznéy.

XIV. Poniewaź użycie dochodów miasta wolnego Krakowa tak iest ustanowione, że pozostaiąca część z wydatków administracyynych wymienionym w poprzedzaiącym Artykule przedmiotóm poświęconą bydź ma, przeto miasto Krakow w żadnéy części do spłacenia długów Xięstwa Warszawskiego pociągnionėm bydź nie może. Przeciwnie zaś nie będzie mogło żadnego czynić roszczenia do iakieykolwiek bądź części wynagrodzeń, które Xięstwu przypaśdź mogą. Dozwala się iednakże mieszkańcóm onegoż w każdym przypadku, popierać prywatne pretensye swoie u Kommissyi, która interes obrachunkowy ma sobie polecony.

XV. Akademiia Krakowska potwierdza się w swoich przywileiach i posiadaniu należących do niey gmachów i biblioteki, iako też i téy własności, którą w dobrach nieruchomych, lub zabezpieczonych kapitałach posiada. Dozwolono będzie mieszkańcóm pogranicznych Prowincyi Polskich Akademię tę odwiedzać i w niey nauki swoie odbywać, skoro rzeczona Akademiia otrzyma urządzenie, odpowiadaiące zamiarom każdego z trzech Dworów.

XVI. Biskupstwo Krakowskie i Kapituła katedralna tego wolnego Miasta, równie iak i całe świeckie i zakonne Duchowieństwo, maią bydź utrzymanemi.

Kapitały, fundusze, dobra nieuruchome, dochody z dobr, lub inne, z których się własność ich składa, maią im bydź zostawione. Wolno będzie iednakże Senatowi w przypadku, ieżeli teraźnieysze użycie dochodów, za-

miarôm założycieli szczególniey w tém, co się tycze publicznych szkolnych instytutów i nieszczęśliwego położenia niższego Duchowieństwa, odpowiadaiącém nie będzie, proponować na Zgromadzeniu Grudniowém proiekt do innego przeznaczenia, różniącego się od dotychczasowego. Takowa odmiana nie może iednak inaczey bydź zaprowadzoną iak tylko z zachowaniem tychże samych formalności, iakie są potrzebnemi do przyięcia prawa Stanu.

XVIII. Ponieważ Władza duchowna Biskupstwa Krakowskiego ani na terrytorium Austryackie, ani Pruskie rozciągać się nie może, przeto mianowanie tego Biskupa zostawia się tym razem bezpośrednie N. Imperatorowi Wszech Rossyi. Na przyszłość będzie mieć prawo Kapituła i Senat, każde z osobna, przedstawienia dwóch Kandydatów, z pomiędzy których rzeczony N. Imperator, nowego obierze Biskupa.

XVII. Jeden exemplarz ninieyszego traktatu i Konstytucyi, która stanowi istotną część onego, maią bydź przez wspomnianą w Artykule VII. Kommissyę złożonemi uroczyście w archiwum wolnego Miasta Krakowa, iako ustawiczny dowód wielkomyślnych uczuć, którėmi trzy Wysokie Dwory powodowały się dla dobra wolnego Miasta Krakowa i terrytorium iego.

XIX. Traktat ninieyszy ma bydź zatwierdzonym, a zatwierdzenia powinny bydź w sześciu dniach wymieniane.

Dla wiary tego podpisali go obustronni Pełnomocnicy i wycisnęli na nim pieczęcie swoie.

Działo się w Wiedniu dnia 3go Maia 1815.

Xiążę Mettternich.

Hrabia Razumowski.

Xiążę Hardenberg.

(*Konstytucyę wolnego Miasta* Krakowa *w przyszłym Nrze umieścimy.*)

Królestwo Polskie.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego pod d. 1. Lipca nie zawiera żadnych nowin kraiowych, prócz Listu pasterskiego X. Tomasza Ostaszewskiego, Biskupa Nominata i Administratora jeneralnego Dyecezyi Płockiey (wydanego z powodu ogłoszenia Królestwa Polskiego i złożenia przysięgi wierności Królowi Alexandrowi), tudzież następuiącego artykułu:

„Dnia 29go Czerwca bataliiony nowéy gwardyi pieszéy, dały wzaiemną ucztę dla gwardyi pieszéy Rossyyskiey w koszarach Radziwiłowskich. Stoły dla woyska zastawione były wzdłuż krytych aleów ogrodu, co pyszny dla widza robiło widok. Officerowie zaś przyymowani byli w wielkim salonie, którego gustowna dekoracya nie mało uroczystości dodawała blasku. — Zabawa nayweselsza i przy naylepszey harmonii trwała aż do wieczora. — Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstanty, raczył przed obiadem nawiedzić mieysce zabawy, i oka rzutem przebiedz oneyże przysposobienie. — Publiczność nie przestała przez dzień cały nawiedzać ogrodu i dzielić roskoszy z tak dobrego połączenia wspólnych na przyszłość swoich obrońców, a każdy, zastanawiaiący się z uwagą, przekonywał się, iż Polak umie cenić wspaniałomyślność, i wdzięczność liczy pomiędzy naypierwsze swe cnoty."

Żydzi, mieszkaiący w Warszawie, muszą teraz wyznaczonemu przez Prefekta departamentowego Kommissarzowi podawać do widzenia kontrakty naymu mieszkań. Celem tego widzenia iest: 1.) Statystyczne wiedzenie wielości familii. 2.) Policyyne zapobieżenie zagęszczeniu, a ztąd chorobóm. 3.) Finansowa opłata papieru stęplowego. 4.) Wyśledzenie próżniaków nie maiących schronienia.

(Gazeta Warszawska *z dnia 1go Lipca nie nadeszła ostatnią pocztą.*)

Prusy.

Przy obięciu w posiadanie W. Xięstwa Poznańskiego, wydano w Poznaniu w ięzykach Polskim i Niemieckim następuiące ogłoszenie:

„W Jmieniu N. Króla Pruskiego, naszego naymiłościwszego Pana, i na mocy danego nam pełnomocnictwa, obeymuiemy ninieyszém formalnie i uroczyście w posiadanie te Ziemie i Powiaty, które w skutku Umowy zebranych w Wiedniu na Kongres Mocarstw, od dotychczasowego Xięstwa Warszawskiego Prusom nazad przypadły."

„Ogłaszamy te Ziemie i Powiaty za część Monarchii Pruskiey, a ich Mieszkańców Poddanymi N. Króla Pruskiego, uzna-

iemy ich za Współobywateli naszych, i iako Braciόm naszym dłoń im podaiemy."

„Rozkazuiemy, aby podpisany przez N. Króla w Wiédniu na dniu 15tym Maia Patent, odezwa do Mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego, tudzież odezwa do Mieszkańców miasta Gdańska i terrytoriium iego, Cyrkułów Chełmińskiego i Michałowskiego, i do Mieszkańców Miasta Torunia i terrytoriium iego, ogłoszonemi były przez publiczne przeczytanie wraz z Aktem z dnia 22go zeszłego miesiąca, którym N. Król Saski Urzędników i Poddanych w Xięstwie Warszawskiém od przysięgi uwolnił. Te Dokumenta maią bydź potém zaraz w obu ięzykach umieszczonemi w pismach publicznych, poprzylepiane na domach zgromadzeń Władz publicznych i na drzwiach Kościołów, złożone w archiwach publicznych, i w trzy niedziele raz po raz, z ambon przeczytane."

„W mieysce dotychczasowych herbów publicznych i insygniiów kraiowych, postawionym bydź ma Orzeł Królewsko Pruski, a to w W. Xięstwie Poznańskiém Orzeł Królewsko-Pruski, W. Xiążęco-Poznański."

„Oznaczenie granic Kraiu uskutecznioném będzie przez osobnych, od obu Mocarstw mianowanych Kommissarzy."

„Od dnia dzisieyszego wszystkie Kollegia sądownicze i wszyscy Sędziowie, wydawać będą Wyroki swoie w Jmieniu N. Króla Pruskiego, W. Xięcia Poznańskiego, tudzież kłaśdź równie iak i Pisarze przed klauzułami wykonawczemi Jmie N. Pana."

„Władze publiczne w W. Xięstwie Poznańskiém używać będą pieczęci, na któréy znayduie się Pruski W. Xiążęco-Poznański Orzeł z kołowym Władzy napisem w ięzyku Niemieckim i Polskim. Pieczęcie te wręczone im będą."

„Noszenie Pruskiey narodowéy kokardy iest prerogatywą, mogącą bydź utraconą tylko przez zbrodnię, lecz nie obowiązkiem. Wielkomyślni Prusacy dokupili się w roku 1813tym nayszlachetnieyszą krwią swoią téy prerogatywy, i dzielą ią radzi z walecznymi Mieszkańcami Kraiu tego."

„Trwaiące Władze urzędować maią daiéy, póki niezwłocznie nastąpić maiące, dla dobra Kraiu uchwalone nowe Urządzenie, innego nie nada im kształtu."

„Przypadłe tu nazad z Departamentu Kaliskiego Powiaty, należą tak we względzie Sądownictwa, iak i Administracyi, do Departamentu Poznańskiego."

„Aż do dalszego rozporządzenia appellować się będzie do cywilnego Trybunału Poznańskiego od tych Wyroków, które cywilny Trybunał pierwszéy Instancyi w Bydgoszczy wydaie, zaś od Wyroków wydawanych w Poznaniu, do Bydgoszczy. Toż samo stać się ma także że wszystkiemi, w drugiey Instancyi będącemi sprawami, w których nie zapadł ieszcze ostateczny Wyrok w Warszawie."

„Względem dziedzicznego hołdownictwa, maiącego się złożyć od Mieszkańców odpadłéy nazad do Prus części Xięstwa Warszawskiego, wyydzie przepis osobny."

Działo się w Poznaniu dnia 8go Czerwca 1815.

Królewsko-Pruscy, do zaięcia w posiadanie odpadłéy nazad do Prus części Xięstwa Warszawskiego, od N. Króla wyznaczeni pełnomocni Kommissarze:

Jenerał-Porucznik	Naczelny Prezes,
de Thümen.	de Zerboni di Sposetti.

Oto iest (*przyrzeczony w 52gim Nrze Gazety naszéy*) z Gazety Poznańskiey pod d. 9. Czerwca wyięty opis uroczystości, która się z powodu cywilnego zaięcia w posiadłość W. Xięstwa Poznańskiego w mieście stołecznem Poznaniu odbyła:

„Wczoray był dla miasta naszego, iak i dla całego W. Xięstwa dzień nader ważny, w nim bowiem nastąpiło iego cywilne zaięcie w posiadłość. O świcie, zwiastowały przez całą godzinę dzwony licznych Kościołów naszego miasta uroczystość dnia tego. Potem zabrzmiała muzyka z ratusza. O godz. 8méy zebrali się tu Prusacy w domu JW. Jenerała-Porucznika Thümen, gdzie znaydowali się wyznaczeni do zaięcia w posiadłość Kommissarze, JWW. Jenerał Porucznik Thümen i Zerboni di Sposetti, naczelny Prezes W. Xięstwa naszego. Po godz. 8méy przybył cały Trybunał z wysoką Szlachtą i wieloma znakomitymi Mieszkańcami miasta. Wszystkich przyięli Kommissarze Królewscy iak nayuprzeymiey. Wszędzie pyszniła się czarna kokarda. Cały Poznań był w ruchu i obchodził tę dobrowolną powszechną uroczystość, któréy z dobroci Opatrzności nam pięknieysza sprzyiała pogoda. Około godziny 9téy oddali Kommissarze Królewscy pierwszym znayduiącym się tu dla urządze-

nia W. Xięstwa Urzędnikôm Pruskim Orły W. Xięstwa, które w mieście Poznaniu umieszczone bydź miały, a orszak ruszył ku ratuszowi. Skoro pierwszego Orła wyniesiono z pałacu, czyniło uszykowane woysko honory, a wielkie mnóstwo zebranego Ludu pozdrowiło go trzykrotnym serdecznym wiwatem. Orszak udał się nasamprzód do ratusza. Municypalność, maiąca na czele swoiemy Prezydenta miasta, a stoiąca w portalu ratusza, zdięła w czasie zbliżania się orszaku Orła Polskiego z ratusza, i wyszła z nim naprzeciw Kommissarzôm Królewskim. Potém obwołano publicznie obięcie w posiadłość przez przeczytanie w ięzykach Polskim i Niemieckim Aktu zrzeczenia się N. Króla Saskiego, Aktu o zaięciu w posiadanie W. Xięstwa Poznańskiego, naywyższego Królewsko Pruskiego Patentu, i odezwy do Mieszkańców W. Xięstwa. Potém Orzeł Xiążęcy W. Xięstwa Poznańskiego (iest to Królewsko-Pruski Orzeł, w środku którego znayduie się Orzeł biały w czerwoném polu) oddanym został przez PP. Kommissarzy Prezydentowi Municypalności, woysko czyniło honory, a P. Prezydent umieścił nowego Orła wśród odgłosu trąb i kotłów, huku dział, i trzykrotnego: *Niech żyie nasz Król i W. Xiążę Fryderyk Wilhelm*, wymówionego w ięzyku Polskim głosem donośnym przez JW. Prezesa naczelnego Zerboni di Sposetti, i radośnych okrzyków całego Zgromadzenia. — Zastępca Prezydenta Municypalności, P. Batkowski, miał potém mowę, na którą naczelny Prezes Zerboni di Sposetti odpowiedział. Ztamtąd ruszył orszak do pałacu Prefektury. Na placu zamkowym powtórzono tę uroczystość, a ztamtąd udali się Officerowie sztabowi z oddziałami do wszystkich bram i domów rządowych dla zdięcia dawnych, a umieszczenia nowych Orłów. Potém poszedł orszak do katedralnego Kościoła, gdzie po skończoney Mszy Wielkiey scena prawdziwie serce unosząca, podwyższyła rozczulenie wszystkich. Lud w pośród Kościoła rozdzielił się na obie strony, wielki portał na przeciw wielkiego Ołtarza otworzył się, a naczelny Pasterz Kraiu naszego, Starzec szanowny, w uroczystym ornacie, w infule i z pastorałem, wszedł do Kościoła w prostocie i pełen dostoyności, iak SS. Oycowie Kościoła w pierwszych wiekach Chrześciiaństwa, poprzedzony licznem Duchowieństwem i Zakonnikami wszystkich klasztorów, i szedł — święta cichość panowała w Kościele — przez rzędy młodych Xięży do wielkiego Ołtarza. Tam padł na kolana, schylił swą siwą głowę modląc się za *Fryderyka Wilhelma Sprawiedliwego* do Tego, który podnosi trony i Swiatami włada, a potém wśród huku ciężkich dział i wystrzałów z ręczne broni zaintonował *Te Deum laudamus*. Po skończonych religiynych uroczystościach (we wszystkich tuteyszych Kościołach i Synagodze Żydowskiey) odprawiła się wielka parada woyskowa, a potém był wielki obiad w pałacu Prefektury. Spełniano tam toasty za zdrowie N. Króla, Królewica Następcy, N. Cesarza Rossyyskiego, za pomyślność W. Xięstwa Poznańskiego, za zdrowie JO. Xięcia Kanclerza Stanu Hardenberga, Namiestnika Królewskiego Xięcia Radziwiłła, a nakoniec Oyca Blüchera i walecznego woyska Pruskiego. Wieczorem był teatr, na którym wśród śpiewania pieśni *Heil Dir im Siegeskranz!* (Sława Ci w wieńcu zwycięzkim!) umieszczony był portret N. Króla i W. Xięcia ozdobiony kwiatami. W nocy miasto dobrowolnie oświeconém było."

Gazeta powszechna zawiera list następuiący, pisany z Pruskiego miasta Cylichowa (*Züllichau*) pod Kistrynem d. 6go Czerwca:

„Jakie wrażenie nagłe wkroczenie woyska naszego w Polszcze zrobiło, trudno sobie wyobrazić można! Na kilka dni wprzódy nie wiedziano całkiem, lub nie wierzono przynaymniey w W. Xięstwie Poznańskiem, że stanie się Pruskiem. Polskie Władze zakazały były mówić o tém nawet pod grzywnami i karą cielesną. Podprefekt w Kargowie (miasteczku pogranicznem) wydał był nawet rozkaz, aby wszystkim Officerôm Pruskim odbierać pałasze, gdyby przechodzili przez granicę. Jednakże pomimo tego bywali Officerowie nasi licznie na balach tamteyszych, lecz nie porywano się na ich pałasze, ponieważ ostremi bydź maią. Cały korpus woyska wkroczył w iedney i teyże samey godzinie; tylko na kilka godzin wprzódy powysyłano furyerów dla zapisania kwater po miastach i wioskach. Może spodziewano się odporu. Podczas wchodzenia Prusaków, widać było (według powieści wszystkich) na twarzach Polaków w równey mierze srogi gniew i zadumienie. Żaden z Urzędników cywilnych nie wyszedł naprzeciw Officerôm Pruskim z naymnieyszą grzecznością, lub uprzeymością. Do którey tylko oberzy Prusacy przychodzili, wychodzili

z niey natychmiast Polacy. Na kilkadni wprzódy aresztowały ieszcze Władze Polskie kilkanaście osób po Prusku myślących. Nikt iednak gorzéy nie wyszedł, iak Dowodca Kargowa L. . . . który swoie Niemieckie nazwisko na Francuzkie zamienił. Ten Jegomość kazał był przed trzema tygodniami ogłosić przy uderzeniu w bęben, że wszyscy, przeieżdzaiący przez Kargow Officerowie Pruscy (którzy naturalnie wybębniony rozkaz w osadzie swoiey usłyszéć musieli), u niego oznaymiać się powinni. Iakoż przy zaięciu w posiadłość oznaymiono się mu należycie, i oświadczono mu grzecznie, aby się oddalił, gdyż ludzi iemu podobnych, iako Sługi kraiowe cierpieć nie można."

Gazeta Poznańska pod d. 24. Czerwca, zawiera następuiące urzędowe Obwieszczenie.

W chwili zbliżaiącego się wybuchnienia woyny z Francyą, widzimy się powodowanymi do publicznéy podadź wiadomości, iż wedle postanowienia Naywyższego Królewskiego rozkazu gabinetowego z dnia 17go Marca 1813, oraz Edyktu z dnia 15go Stycznia 1814:

„Tak wdawanie się i utrzymywanie iakiego z nieprzyiacielem związku, bądź na „piśmie lub ustnie, iako też wszelkie oka„zywa ie mu przychylnéy chęci, KARĘ „SMIERCI za sobą pociąga."

W Poznaniu dnia 21go Czerwca 1815.

Królewsko Pruski Jenerał Porucznik.	Król. Pruski Naczelny Prez. W. X. Poznańsk.
de Thümen.	de Zerboni di Sposetti.

F r a n c y a.

Gazety Paryzkie zawieraią wszystkie Manifesta, wydane przez NN. Królów Francuzkiego i Hiszpańskiego przeciw Napoleonowi. Umieściły one takoż wiadomą sprawę Wice-Hrabiego Chateaubrianda, zdaną Królowi, a Regnault Varin porobił do niey przypiski.

Oto są ułomki z mowy, którą P. Dubois d'Angers miał na Zgromadzeniu Pola Majowego w imieniu Deputacyi i (niby to Narodu Francuzkiego:

„N. Panie! Naród Francuzki przyznał Ci koronę. Złożyłeś ią bez zezwolenia iego; głos Narodu wkłada na Ciebie obowiązek, byś ią znowu przyiął. Między Narodem i Tobą, N. Panie, stanęła nowa umowa. Zgromadzeni ze wszystkich części Państwa około tablic prawa, na których napisaliśmy właśnie teraz wolę Narodu, wolę, — będącą iedynem prawem źródłem Władzy — nie możemy się wstrzymać od obiawienia głosu Francyi, którey tłumaczami iesteśmy, i wyrzeczenia w obliczu całéy Europy Nayiaśnieyszemu Naczelnikowi Narodu, czego się ten od niego spodziewa, i czego się ón ma nawzaiem od Narodu spodziewać. Słowa nasze są ważne, iak okoliczności, w których ie wymywiamy. Zagrażaią nam napadem; a iednak ścieśnieni w granicach, których nam nie dało przyrodzenie, i które długi czas, ieszcze przed Twoim Rządem, rościągnione były daléy przez woynę, a nawet i pokóy, nie przełamaliśmy iednak ciasnych granic naszych z uszanowania dla traktatów, których Ty, N. Panie, nie podpisałeś, a iednakże dotrzymać gotowym byłeś &c. Nadaremnie usiłuią dadź nam Władców, z którymi iuż nic więcéy wspólnego nie mamy, ktorych iuż więcéy rozumieć nie możemy, którzy nas rozumieć nie mogą; Władców, którzy tak mało zdaią się należéć epoce naszéy, iak i Narodowi, który na chwilę tylko przyiął ie na łono swoie, aby widział znieważonych i potępionych przez nich nayszlachetnieyszych Obywateli swoich. Obecność ich zniszczyła wszystkie omamienia, które ieszcze imie ich otaczały. Oniby nie ufali iuż więcéy naszym przysięgom, a my nie wierzylibyśmy w ich obietnice. Dziesięciny, systema feudalizmu, przywileie, wszystko, cośmy znienawidzili, były nader oczywistym celem i zasadą ich myśli, gdy Jeden z nich, chcąc pocieszyć Niechętnych z przyczyny obecności, zapewnił poufalców swoich: „że im ręczy za przyszłość." Co każdy z nas od lat 25ciu za nabycie sławy, zagodne nagrody zasługi poczytywał, było dla nich powodem do potępienia. Milion Urzędników i Zwierzchników powoduiących się od lat 25ciu temiż samemi zasadami, z których grona wybraliśmy Reprezentantów; 500,000 Rycerzy, będących siłą i sławą naszą; 6 milionów Właścicieli zabezpieczonych przez rewolucyę w posiadłościach swoich; większa ieszcze liczba światłych Obywateli, uznaiących z przekonania zasady które stały się między nami maxymami politycznemi; wszyscy ci dostoyni Francuzi, nie byli Francuzami Burbonów; chcieli oni panować iedynie dla garstki Uprzywileiowanych, którzy od lat 25ciu kary, lub przeba-

czenia doznali. Samą nawet opiniię, tę to świętą własność Rodu ludzkiego, ścigali aż do spokoynych świątyń nauk i kunsztów. Mówimy to wszystkim Narodóm; niechay nas słyszą ich Naczelnicy! Jeżeli przyymą Twoią propozycyę do pokoiu, tedy Naród Francuzki spodziewa się znaleźć w dzielnym, dobroczynném i oycowskiém Rządzie Twoim powody pocieszenia się za te ofiary, które go pokóy kosztował. Jeśli nam zaś zostawią wybór między woyną i ohydą, powstanie do woyny cały Naród Francuzki; gotów ón iest uwolnić Cię, N. Panie, od propozycyi, które może są za umiarkowane, a które czyniłeś dla oszczędzenia Europie nowych przekształceń; każdy Francuz iest Żołnierzem; zwycięztwo póydzie za Twymi Orłami, a nieprzyiaciele nasi, którzy czynili sobie rachuby na niezgodę naszą, pożałuią wkrótce, że nas rozdrażnili &c. Trzy części prawodawstwa zaczną bydź teraz czynnemi; iedno uczucie ożywiać ie będzie. Ufaiąc Twoim przyrzeczeniom N. Panie, polecamy Tobie i Reprezentantóm naszym przeyrzenie, umocnienie i poprawienie systemat naszéy Konstytucyi i tych instytucyi, które ią zaręczaią. Zdziałaném to bydź ma iednozgodnie, bez pokwapienia się, z doyrzałą i mądrą rozwagą. Jeżeli zaś do boiu zniewoleni będziemy, wtenczas niech w sercach Wszystkich ieden tylko głos zabrzmi! Jdźmy na nieprzyiaciela, który obchodzi się z nami iak z naypodleyszym ze wszystkich Narodów! Ciśniymy się i otoczmy tron, na którym siedzi Oyciec i Naczelnik Narodu i Woyska!" &c.

T e a t r W o y n y.

O doniesionéy (*w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) walnéy bitwie, ktorą Xiążęta Wellington i Blücher stoczyli dnia 18go Czerwca w Niderlandach z Napoleonem, nie masz dotychczas ieszcze urzędowego doniesienia o szczegółach oneyże.

Tymczasem zawieraią Gazety Berlińskie pod d. 27. Czerwca następuiące doniesienie, a to (iak zapewniaią) z autentycznego źródła:

Według nadeszłych właśnie teraz wiadomości z Niderlandów, rozpoczęły się kroki nieprzyiacielskie d. 15. b. m. — Nieprzyiaciel, który ostatnich dni wszystkie swe siły między (rzekami) Sambrą i Mozą pościągał i z 5tym korpusem woyska połączył, zrobił dnia 15go z kolumnami swemi poruszenie na obu brzegach Sambry, w nadziei, że napadłszy na woysko Pruskie w kwatérach iego, przeszkodzi może szybkiem posuwaniem się skupieniu się korpusów iego, tudzież złączeniu się woyska Pruskiego dowództwa polnego Marszałka Blüchera z woyskiem Xięcia Wellingtona. — Gdy obie woyska na saméy granicy nieprzyiaciela rozłożone były, przeto złączenie się onychże tylko w okolicy Bruxelii podobném było; tego głównego celu wzaiemnego połączenia z oka nie spuścić i według tego poruszeniami kierować, było przedsięwzięciem obu sławą uwieńczonych Wodzów, a cel ten osiągnionym został szczęśliwie dnia 17go wśród ciągłych, bardzo krwawych potyczek, tak przez męztwo ich wóysk, iako też przez ponowione dowody ich talentów.

Oto iest tok rzeczy według zeznania właśnie co z téy przyczyny przybyłego gońca:

„Dnia 15go o godz. w pół do 5téy zrana napadnione były na obu brzegach Sambry posterunki 1go korpusu woyska Pruskiego dowództwa Jenerała Ziethen, a mieysca Thuin i Charleroi po bardzo mocnym odporze stoiącemu w nich woysku odebranemi zostały. Jenerał ten cofnął się według instrukcyi swoiéy i uszykował się pod Fleurus. Polny Marszałek Xiążę Blücher, który miał w Namur główną swoią kwaterę, zgromadził rozłożony blisko 2gi korpus woyska pod Sombref. Xiążę Wellington zebrał woysko swoie pod Soignies i Braine le Comte."

„Nieprzyiaciel wysłał tegoż dnia posterunki swoie aż do Gemappe, dla przecięcia obu woyskóm związku. Z tego powodu postawił Xiążę Wellington dnia 16go zrana odwód swóy pod Quatre-Bras dla zbliżenia się przez to ze swoiéy strony ku woysku Pruskiemu, aby, przymusiwszy tym sposobem nieprzyiaciela do użycia części sił iego przeciw woysku Angielskiemu, dadź według możności pomoc Xięciu Blücherowi. Trzy korpusy woyska Pruskiego, które zeszły się dnia 16go przed południem, zaymowały takie stanowiska:

„Na prawém skrzydle wieś Bry, przed czołem St. Amand, a na lewém skrzydle wieś Ligny. Korpus 3ci stał pod Point du jour. Dnia 16go przed południem sprowadził nieprzyiaciel działa swoie przez Charleroi, i natarł wkrótce na Xięcia Blüchera, przeciw którému użył głównych sił swoich. Mógł ón mieć do 120,000 pie-

choty i 22,000 iazdy. Były to 1wszy, 2gi, 3ci i 4ty korpusy Francuzkiego woyska, gwardye i odwody. — Korpus 4ty Pruski, który był rozłożonym w okolicy Leodyum, nie mógł żadną miarą zdążyć i połączyć się z resztą. Woysko Pruskie nie było więc o wiele równém w sile Francuzkiemu. Pomimo tego iednak, bito się o każdą stopę ziemi z uporczywością, iakiey nie ma przykładu. O godz. 3ciey po południu uderzyły wielkie massy nieprzyiacielskie na wieś St. Amand. Nieprzyiaciel, doznawszy kosztuiącego go wiele odporu, wziął ią, Prusacy odebrali ią znowu, nieprzyiaciel zdobył ią na powrót, Prusacy przypuścili do niey szturm po trzeci raz, a nakoniec zostały obie strony w posiadaniu połowy téy wsi, tak, iż część Mały St. Amand i la Huy zwana, w mocy Pruskiego woyska pozostała. Była godzina 5ta, w tém obrócił nieprzyiaciel natarcia swoie na wieś Ligny i rozpoczęła się tamże bardziey ieszcze mordercza walka, aniżeli była poprzedzaiąca. Wieś ta leży nad potokiem Ligne; nieprzyiaciel miał na wzgórzach z tamtéy strony swe działa; Pruskie zatoczonemi były na wzgórzach z téy strony. Wśród przemiennych usiłowań wydarcia sobie onych, trwała tam przez 4 godziny iedna z naykrwawszych potyczek w rocznikach dzieiow woiennych. Zawsze wiódł Blücher z pałaszem w ręku żołnierzy swoich znowu do boiu. Nakoniec walczono bez ruszenia się z mieysca. I ta wieś po połowie w posiadaniu obu stron pozostała. Tak zmierzchać się zaczęło; było to między 8mą i 9tą godz. wieczorną, gdy nieprzyiaciel użył całey massy swey iazdy dla dopięcia swoiego celu, to iest: przerwania związku woyska Pruskiego z Angielskiém. Z tego powodu kazał Xiążę Blücher zrobić woysku swoiemu w nocy ieszcze poruszenie na Tilly i Wavre, dla ściągnienia tamże do siebie 4go korpusu Pruskiego i złączenia się bezpośrednie z Xięciem Wellingtonem."

„Z woyskiem Angielskiem toczył bóy dnia 16go Marszałek Ney i korpus iazdy Jenerała Kellermana; i tam była bardzo krwawa walka. Xiążę Wellington mógł wszakoż iedną tylko część woyska ściągnąć do siebie. Tymczasem nieprzyiaciel i tam nie uzyskał pola; Xiążę stał d. 17go o godz. ...y zrana ieszcze na polu bitwy, a obrót woyska w celu połączenia się z woyskiem Pruskiém tak urządził, iż swoie woysko d. 18go pod Waterloo uszykował. Tam chcieli obadwa Wodzowie według dalszych poruszeń nieprzyiaciela albo sami na niego uderzyć, lub też w rzeczonych stanowiskach czekać na atak iego. — Nieprzyiaciel więc po wszystkich ofiarach swoich i po niezmierney stracie nie dopiął celu swoiego, a obie woyska, iak i wszystkie korpusy, połączyły się dnia 17go. Tymczasem zażartość, z iaką obie strony walczyły, przyprawiła i nas o znakomitą stratę; Xiążę Blücher podaie swoią na 10,000, a Xiążę Wellington na 5000 ludzi. Xiążę ten żałuie naybardziey śmierci Xięcia Brunświckiego, a Xiążę Blücher, pod którym padł koń kulami ugodzony, śmierci bardzo świetnego Officera iazdy, Pułkownika Thümena. Z Pruskiey strony, ranieni są Jenerałowie Holzendorf i Jürgas. — Pewnie większą iest strata nieprzyiaciela, ponieważ rzucał się zawsze w massach i kolumnach na nasz, dobrze urządzony ogień działowy i karabinowy."

„Dnia 17go zaiął Xiążę Wellington z prawem skrzydłem posadę koło Braine la Land, a z lewem koło folwarku la Haye. Wieczorem ieszcze zbliżył się nieprzyiaciel z wielkiemi massami o wystrzał działowy do obozu. — Xiążę Wellington skłonnym był do przyięcia bitwy w tem stanowisku, ieśliby Xiążę Blücher, przysunąć się chciał do niego. Xiążę Blücher przyiął tę propozycyę na przypadek, gdyby nieprzyiaciel (iak to przewidzieć było można) uderzył ze wszystkiemi siłami swemi na Xięcia Wellingtona, i postanowił zayśdź przez Lambres z woyskiem swoiém z boku i z tyłu nieprzyiacielowi. Kazał przeto przeciągnąć 4temu korpusowi zrana przez Wavre; nadciągnął on o godz. w pół do 12tey pod St. Lambres; za nim przybył 2gi, a potém 1wszy korpus woyska."

„Około godziny 11téy rozwinął nieprzyiaciel ze strony *La belle alliance* ataki swoie na folwark Hougemant, który był nayważnieyszym punktem na przodzie linii woyska Wellingtona, i osadzonym przez 1000 piechoty. Urządzono tam mur mocny dla obrony, a dwa, ieden po drugim ważne ataki nieprzyiaciela, z których każdy od 6ciu bataliionów piechoty był przypuszczonym, odparte zostały. — W tém stanął Bonaparte na czele swéy iazdy, i przypuścił atak powszechny do całéy linii Xięcia. Odparto go, lecz dym z ognia działowego i karabinowego został dla ciężkiego grzmotowego powietrza długo na ziemi, i zakrywał oku nadciągaiące kolumny piechoty, które wszystkie przeciw środkowi wymierzonemi

były. Nowe ataki zatrudniać miały piechotę Angielską, pókiby nie nadciągnęła piechota Francuzka, [a mniey ćwiczona, i mniey zimnéy krwi maiąca piechota, iak Angielska, nie byłaby się zdołała oprzeć takim atakóm. Pierwszy Francuzki atak tego rodzaiu był o godz. 2giey odpartym; lecz Bonaparte ponowił go pięć, do sześciu razy. Aż do godziny 7méy w wieczór walczono z równą zażartością. Jazda Angielska Domu Królewskiego, dowodzona przez Hrabiego Urbrigde, przypuściła około godz. 6téy kilka bardzo pięknych ataków, i zrąbała dwa bataliony dawnéy gwardyi, w których massy była wtargnęła. — O tym czasie nadzwyczayna strata ludzi, i konieczność posunięcia odwodów w liniie, zrobiły niebezpiecznem położenie Xięcia Wellingtona."

„Xiążę Blücher poszedł tymczasem na przód z 4tym korpusem woyska na Lasne i Agniers, a koło godz. 5téy wystrzeliły pierwszy raz działa iego na wzgórzu pod Agniers. Rozciągnął ón lewe skrzydło swoie ku gościńcowi Gemappe, dla uczynienia poruszeń [dobrze stanowiących. — Bonaparte rzucił potém kilka mass piechoty swoiey na La Haye, Papellotte i Frischmont, które opanował, i przez to woysko Blüchera od Wellingtonskiego rozłączył. — Xiążę Blücher wysłał iednakże wcześniey 1wszy korpus do St. Lambres na Ohain dla wzmocnienia lewego skrzydła Xiążęcia Wellingtona, a korpus ten stanął około godz. 7mey z przedniemi strażami swoiemi pod la Haye, wziął tę wieś bez wielkiego odporu, posunął się w massach, i przywrócił związek z korpusem 4tym, poczém posuwał się z nim wespół ku *La belle alliance* dla wyrwania z niebezpieczeństwa Xięcia Wellingtona, który znaydował się wciąż ieszcze w mocnym karabinowym ogniu wzdłuż całéy linii swoiéy, a artyleryę swoią na drugą posadę odwieźć kazać musiał. Gdy nieprzyiaciel uyrzał, że mu z tyłu zaskoczono, powstała ucieczka, która zamieniła się wkrótce w nieład formalny, gdy oba woyska ze wszystkich stron rzuciły się na nieprzyiaciela. Xiążę Blücher znaydował się iuż nayblizéy Gemappe, wziął zatém na siebie ściganie nie-przyiaciela, gdy oba Wodzowie około godz. 9tey wieczorem zeszli się razem pod *La belle alliance.* — O godz. 11téy przybył Xiążę Blücher do Gemappe. Nieprzyiaciel ku-sił się daremnie tam utrzymać i został w momencie odpartym; aż do Gemappe wzięto około 60 dział i 100 wozów prochowych. Xiążę Blücher wydał iednakże rozkaz, aby woysko ciągnęło daléy przez noc całą, czego wielkich wypadków spodziewać się sacze należy. Jeńców nie wiele ieszcze to, gdyż się tém nie trudniono, lecz tylko o zniszczeniu trzymaiących się w kupie mass myślano."

„Strata sprzymierzonych w dniach 1660, 1760 i 1860 Czerwca, może w woyskach 30,000 ludzi w zabitych i ranionych wynosić. W dniu 18tym strata wyższych Officerów woyska Angielskiego była znamitą. Jle teraz wiadomo, zabici są Jenerał Picton i Jenerał Kwatermistrz Dalangey. Ranieni są: Xiążę Następca Oranii (lekko), Hrabia Urbrigde, Jenerał Cooke, Lord Fitzroy Sommerset, Xiążę Następca Nassausko-Weilburski (lekko) i wszyscy prawie Adjutanci Xięcia. — Według zeznania poymanych Jenerałów i Officerów, którzy przeszli, dowodził sam Bonaparte we wszystkich atakach, i narażał się na wszelkie niebezpieczeństwa; lecz gdy ujrzał, że bitwa przegrana, odiechał i woysko losowi iego zostawił. — Miał ón w bitwie 4ry korpusy woyska i gwardye. — korpus woyska wysłanym był na prawy brzeg rzeki Dyle przeciw Wavre, i uderzył na korpus 1wszy, gdy ten właśnie chciał póyśdź za poruszeniem woyska. Odparł go iednak Jenerał - Porucznik Thielemann i odebrał potém rozkaz uderzenia nań ieszcze téy nocy. — Przy odeyściu woyska było iuż 300 dział zdobytych." (*Skończywszy ten Numer Gazety, odebraliśmy Gazety* Wiédeńskie *które nas przekonywaią, że ten, wydrukowany także w* Heidelbergu, *główney kwaterze Armiy sprzymierzonych rapport, iest urzędowy.*)

(Do tego Nru załączony iest Dodatek nadporządkowy.)